

III liga mężczyzn

NKS Start Namysłów – SPS Głogówek 2:3 (25:23, 26:28, 25:22, 18:25, 14:16),

Termin 5 listopada 2016 r., godz. 18.00;

Miejsce: Namysłów, ul. Kolejowa 1 – hala ORZEŁ

Składy zespołów:

NKS Start Namysłów: R. Leszczyński, F. Porębski, W. Krzesaj, M. Borgulat, K. Brus, P. Kostecki, M. Bojarzyński, A. Wieczorek, G. Włodarczyk (kapitan), K. Białek, W. Warga, Sz. Wierdak (libero), Sz. Nowakowski (libero), trener – Stefan Kostecki, drugi trener – Damian Zalwert;

SPS Głogówek: M. Polak, M. Jankowski, G. Barciak, Sz. Bąk, R. Jamrozowicz (kapitan), J. Gorywoda, S. Schipp, B. Kozica, P. Himel (libero), trener – Rafał Jamrozowicz, drugi trener – Sławomir Bogocz.

Sędziowie: Bogdan Panek – sędzia I, Jakub Wanat – sędzia II, Tomasz Poznański – sekretarz.

Licznie przybyli widzowie obserwowali bardzo wyrównany i zacięty pojedynek na inaugurację sezonu w Namysłowskiej hali. Zespół gospodarzy, który broni mistrzostwa III ligi z poprzedniego sezonu, po dobrej grze nie sprostał jednak zespołowi SPS Głogówek.

Na początku pierwszego seta zespół NKS Start objął 2-3 punktowe prowadzenie, które utrzymywał do połowy seta. Goście doprowadzili do wyrównania wyniku do stanu 14:14 i od tego momentu nastąpiła wymiana punkt za punkt aż do stanu 22:22. Końcówkę seta lepiej zagraли gospodarze wygrywając go do 23. Początek drugiego seta przebiegał pod dyktando zespołu gości, którzy objęli kilkupunktowe prowadzenie (najwyższe prowadzenie to 15:10). Jednak Start wyrównał wynik seta na 19:19, lecz nie zdołał przechylić go na swoją korzyść przegrywając go ostatecznie 26:28. Gospodarze zmobilizowali się w trzeciej partii, w której prowadzenie utrzymywali przez cały czas i wygrali ją do 22. Wydawało się, że Start rozstrzygnie spotkanie w czwartym secie, w którym utrzymywał prowadzenie do stanu 15:13. W tym momencie losy seta odwróciły się. Nie pomogły zmiany dokonane przez trenera Kosteckiego, zespół gospodarzy zdobył tylko 3 punkty przegrywając seta 18:25. W piątej partii Start objął prowadzenie 4:0, następnie 6:2. Zespół SPS zaczął jednak systematycznie odrabiać straty, obronił piłkę meczową przy stanie 13:14 i wgrał seta 16:14. Mecz trwał 2 godz., a obserwowano go ok 150 widzów.

Tomasz Poznański

